

(Corriere dello Sport - R.Maida) Digne zostanie? Nie wiadomo. Roma zatem się zabezpiecza: dzięki dobrym relacjom z Genoą, Sabatini otworzył już dawno plan, aby pozyskać Cristiana Ansaldiego, argentyńskiego obrońcy, który może występować na obydwu bokach obrony.

Preziosi przygotowuje wykup z Zenitu Sankt Petersburg, dokąd sprowadził go właśnie Spalletti, za już ustalone 4 mln euro. Potem za dwa razy tyle może go odesłać do Romy. Lub lepiej, za 8 mln euro do zapłaty w ten sposób: milion za wypożyczenie, kolejne 7 mln po spełnieniu określonych warunków, do wliczenia w kolejnym bilansie. Tak samo było z Iago Falque, wykupionym przez Romę po pierwszym oficjalnym występie. W transakcji mogą też wziąć udział niektórzy młodzi z ogródka Giallorossich, zaczynając od Nigeryjczyka Sadiq, który wczoraj wkurzył kierownictwo czerwoną kartką w derbach Primavera.

Kwestia Ansaldiego, nie jest zależna od negocjacji z PSG w sprawie Lucasa Digne. Również po tym jak obejrzano Emersona w akcji, Roma jest przekonana o konieczności posiadania dwóch dobrych obrońców na lewej stronie. Dlatego nie upadła idea zatrzymania podstawowego gracza z tego sezonu, którego chciał Rudi Garcia, ale który paradoksalnie zwiększył wydajność ze Spallettim. Oprócz niezawodności w fazie defensywnej, zdobył trzy gole, co nie jest małą liczbą dla 23-letniego bocznego obrońcy. W PSG na tej pozycji wymieniają się dwaj profesjonaliści, kolega z reprezentacji Francji, Kurzawa i były gracz Interu, Maxwell, jednak postępy Digne nie przeszły niezauważone. Trudno myśleć o przedłużeniu wypożyczenia. Bardziej prawdopodobne, że Roma może wynegocjować cenę zakupu, która według porozumienia z lata 2015 wynosi 16,5 mln euro. Z Trigorii wyszła już propozycja 10 mln euro: przy większym wysiłku finansowym może dojść do porozumienia, zwłaszcza, że stosunki między klubami, wzmocnione dzięki Romie przy rezygnacji z "wykradnięcia" Rabiota, sprzyjają pozytywnemu rozwiązaniu historii.

W międzyczasie krążą nadal angielskie pogłoski dotyczące przyszłości Radji Nainggolana w Chelsea. Gracz wyraził się wystarczająco jasno po meczu z Torino, zdradzając, że "chcę wygrać coś z Romą", jednak wobec mocnej oferty to klub może ocenić jego odejście. Tym bardziej jeśli drużynie nie uda się awansować bezpośrednio do Ligi Mistrzów. Przymus poruszania się na rynku oszczędnie, przez parametry wyznaczone przez UEFA, z niewiadomą odnośnie przyszłych wpływów, wpłyną na strategię Romy. W przypadku Nainggolana jak i Pjanica, który ma ponadto klauzulę sprzedaży na poziomie 38 mln euro. Ewentualne sprzedaże nie wpłyną jednak na obniżenie ambicji. Prezydent Pallotta zapowiedział miesiąc temu "małe korekty" w mercato, zapewniając również Spallettiego, który chce zostać w

Romie, że przy kosztownych sprzedażach, dał mandat swoim współpracownikom do inwestowania w nazwiska z najwyższego szczebla. Jeśli odejdzie Pjanic, dla przykładu, przyjdzie ktoś z podobnym nazwiskiem, jak Belg Witsel, kolejny kawałek z kolekcji Spallettiego w Zenicie lub też Duńczyk Eriksen, który poza byciem silnym punktem Tottenhamu, posiada cechę, która nie jest zła: zawsze deklarował się kibicem Romy.

Autor: abruzzi